

JÓZEF BORÓWKA

JBXY52@WP.PL

## Zarys poglądów społeczno-etycznych Szymona Budnego

Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest przybliżenie poglądów etyczno-społecznych Szymona Budnego, który poprzez ich głoszenie w okresie reformacji zaznaczył się w sposób trwały w dziejach sporów, jakie toczyły się wówczas w gronie arian polskich. Istnieje jednakże cel drugi. Jest nim ukazanie faktu, że aczkolwiek poglądy, jakie głosił odnosiły się do czasów jemu współczesnych, pewne przesłania w nich zawarte mają znamiona ponadczasowości i w znacznym stopniu można je odnieść nawet do współczesności. Obydwa wskazane cele są wystarczającym powodem do tego, aby wydobyć postać Budnego z głębi wieczności.

Niniejsze rozważania rozpocznę od przytoczenia podstawowych faktów z jego biografii. Nie jest znana dokładna data ani miejsce urodzin Budnego, ale przyjmuje się, że nastąpiło to około 1530 roku na Mazowszu. Wykształcenie wyższe zdobył w Uniwersytecie Jagiellońskim, któremu to właśnie zawdzięczał znakomitą znajomość języków: greckiego, łacińskiego i hebrajskiego. Z jego twórczości naukowej wynika, że znał także białoruski i cerkiewno-słowiański, ale źródła tych umiejętności nie są znane. Żywo uczestniczył w ówczesnych sporach religijnych, które skłoniły go do tego, że znalazł się w szeregach arian polskich. Dwukrotnie był stamtąd ekskomunikowany, a powodem tego były głoszone przez niego tezy, tak religijne, jak i społeczne, między innymi te, które zamieścił w dziele *O urzędzie miecza używającym*.

Nie jest pewna data śmierci Budnego, ale istnieją silne przesłanki, że nastąpiło to dnia 13 stycznia 1593 roku<sup>1</sup>.

Szymon Budny jest autorem kilku dzieł, ale zważywszy rozpatrywaną tutaj problematykę, na uwagę zasługują przede wszystkim: *Katchisis to jest nauka starodawna christianskaja*, *O przedniejszych wiary chrystyjańskiej artykułach* oraz *O urzędzie miecza używajacem*<sup>2</sup>. Zanim jednak przystąpimy do rozpatrywania zawartych w nich treści, w celu lepszego ich zrozumienia, rzeczą niezbędną jest przybliżenie pewnych aspektów tamtej epoki.

Chronologicznie rzecz ujmując, Budnego znajdujemy w epoce renesansu, ale szukając jeszcze dokładniejszego posadowienia, należy go umieścić w ramach wczesnej reformacji. Był to ówczesny ruch religijno-społeczno-kulturalny ogarniający swym działaniem całą Europę<sup>3</sup>, a u jego początków stali, przede wszystkim, Marcin Luter (1483–1546) i Jan Kalwin (1509–1564). Podjęli oni starania zmierzające do zreformowania Kościoła, ale podjęte dzieło naprawy poskutkowało rozłamem w chrześcijaństwie. Ukształtował się wówczas luteranizm<sup>4</sup> i kalwinizm<sup>5</sup>, przy czym w pierwszym, ujmując rzecz bardzo ogólnie, podstawą zbawienia była jedynie wiara i lektura Pisma św., w drugim, elementy te wzbogacono nauką o predestynacji (przeznaczeniu). Tak więc, można stwierdzić, że podstawą dążeń obu kierunków był powrót do źródeł religii chrześcijańskiej, odrzucenie tego wszystkiego, co na przestrzeni wieków stworzył Kościół katolicki.

---

<sup>1</sup> J. Kamieniecki, *Szymon Budny – zapomniana postać polskiej reformacji*, Wrocław 2002, s. 11–20.

<sup>2</sup> Pełne brzmienie tytułów, odpowiednio: *Katchisis to jest nauka starodawna christjanskaja ot swietoho pisma dla prostych ludiej języka Ruskowo w pytanjach i otkaziech sebrana*, Nieśwież 1562, dalej cyt.: *Katechizm*; *O przedniejszych wiary chrystyjańskiej artykułach, to jest o Bogu jedynym, o Synu jego i o Duchu świętym wyznanie proste z Pisma świętego Przez Symona Budnego: Krótko spisane, a za zezwoleniem Braciej niektórej w Litwie i na Rusi wydane. Ktemu Obrona tegoż wyznania broniąca, przez tegoż napisana. Drukowana w Łosku, przez Jana Karcana 1576*, dalej cyt.: *O przedniejszych wiary artykułach*; *O urzędzie miecza używajacem wyznanie zboru Pana Chrystusowego, który w Litwie, z Pisma świętego krótko spisane. Przytem tegoż urzędu obrona przeciw wszem jego przeciwnikom przez Simona Budnego napisana [...] Roku od narodzenia Pana Chrystusowego 1583 B.m.w. (ŁOSK)*; dalej cyt.: *O urzędzie*.

<sup>3</sup> O reformacji, zob. szerzej, L. Szczucki, *W kręgu myślicieli heretyckich*, Wrocław 1972; także interesująco J. Tazbir, *Reformacja w Polsce*, Warszawa 1993.

<sup>4</sup> Zob. szerzej, *Religie świata. Encyklopedia PWN*, red. nac. B. Kaczorowski, Warszawa 2008, hasła: Luter Marcin luteranizm, s. 506–512.

<sup>5</sup> Tamże, hasła: Kalwin Jan, kalwinizm, s. 432–434.

Idee reformacyjne znalazły żywy oddźwięk w Polsce, szczególnie w bogatszych, a więc i bardziej wykształconych warstwach społecznych – zamożnej szlachcie i magnaterii. Luteranizm rozwijał się, rozpatrując rzecz terytorialnie, głównie w Prusach Królewskich i Wielkopolsce, a kalwinizm w Małopolsce i niektórych rejonach Litwy<sup>6</sup>. Obydwa nurty nie prezentowały wówczas jednolitości religijnej, ale dążność do niej była przyczyną wielu sporów i polemik toczonych na synodach. Konflikt o interpretację Trójcy św., jaki zaistniał dnia 18 sierpnia 1562 r. na synodzie w Pińczowie, doprowadził do rozłamu w łonie kalwinistów zboru małopolskiego, na zбір większy i mniejszy, przy czym tych drugich zaczęto nazywać arianami<sup>7</sup>. Nastąpiło to na zasadzie odniesienia do Ariusza żyjącego w IV w., twórcy sekty chrześcijańskiej (właśnie arian), interpretującego postać Chrystusa w myśl pewnych założeń platonizmu<sup>8</sup>. W odniesieniu do naszych arian nie było to w pełni uzasadnione, ale nazwa się przyjęła. Funkcjonowało także określenie antytrynitarze, czyli odrzucający dogmat o Trójcy św. (Trinitas – łac. Trójca), anabaptyści, czyli odrzucający chrzest niemowląt (anapaptizo – gr. powtórnie) oraz bracia polscy. Początkowo przydawkę „polscy” stosowano w odniesieniu do antytrynitarzy polskich dla odróżnienia ich od litewskich, ale w końcu zastosowano ją dla wszystkich członków tego ruchu. Sami arianie określali siebie jako „bracia” albo „chrystyanie”<sup>9</sup>. W historiografii określa się ich najczęściej mianem arian polskich<sup>10</sup>.

Nie sposób ściśle zaprezentować religijnych koncepcji arian, ponieważ ich przekonania nie zostały nigdy skanonizowane. Nie wchodząc więc głębiej w tę problematykę, a dążąc jedynie do wskazania jej głównego kierunku, biorąc także pod uwagę wczesną fazę arianizmu, jako że Budny do niej przynależał, można zanotować, iż było to odrzucenie tradycji kościelnej na rzecz treści zawartych w Piśmie św. To właśnie Biblię uważali oni za fundament swej wiary i wszelkie kościelne dogmaty, które w niej nie znajdowały uza-

<sup>6</sup> J. Ryś, *Wielka historia Polski*, t. 2: 1384–1572, red. naczk. wyd. F. Kiryk, Kraków 2002, mapka na s. 276 pt. „Podziały religijne w państwie polsko-litewskim (1550–1600)”.

<sup>7</sup> Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, Seria: *Mysli i Ludzie*, red. B. Baczek, Warszawa 1960, s. 8; K. Górski jako datę rozłamu podaje 1565 r., a miejscem, w którym to się dokonało, był według niego Piotrków, zob. K. Górski, *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarzkiej XVI w.*, Kraków 1949, s. 4.

<sup>8</sup> O koncepcjach teologicznych Ariusza, zob. *Religie świata*, hasła: Ariusz, arianizm, s. 51, 52.

<sup>9</sup> Z. Ogonowski, *Antytrynitarystyka w Polsce – wiara i rozum*, [w:] *Filozofia polska*, Seria: *Mysli i Ludzie*, red. B. Baczek, Warszawa 1967, s. 92.

<sup>10</sup> J. Skoczyński, *Reformacja i kontrreformacja*, s. 103, 104.

sadnienia, były z miejsca odrzucane<sup>11</sup>. Szczególną uwagę arian skupiała przy tym postać Jezusa jako pewnego wzorca etycznego. Jego naśladowanie polegające na wyrzeczeniu się doczesnych dążeń, ambicji, pozbywania się pokus, jak i na cierpliwym znoszeniu różnorodnych upokorzeń, miało stać się podstawą transformacji duchowej, której, wobec takich przeciwności, dostąpią jedynie nieliczni<sup>12</sup>. I tak się działo. Jednak przekładanie odniesień religijnych na rzeczywistość społeczną, przykładowo, nakaz pozbywania się majątków, rezygnowanie z poddaństwa chłopów, opory wobec służby wojskowej czy publicznej, budziły niechęć ówczesnych władz świeckich<sup>13</sup>. Arianie zdawali sobie sprawę z trudności, ale nie prezentowali wobec nich jednolitej postawy. I tak ukształtowały się w ich gronie dwa obozy, radykalny, do którego, przykładowo, należy zaliczyć Jakuba Kalinowskiego i Grzegorza Pawła z Brzezin oraz umiarkowany z Samuelem Przypkowskim, Stanisławem Budzińskim i Szymonem Budnym. Pierwsi, ani na jotę, nie zamierzali zrezygnować ze swoich idei, drudzy wykazywali bardziej umiarkowaną postawę<sup>14</sup>.

Szymon Budny w sprawach religijnych nie prezentował konkretnej postawy, i to jest dobry materiał na następny artykuł, natomiast w zakresie poglądów etyczno-społecznych sytuacja kształtowała się zupełnie inaczej. Rozumiał on doskonale, że radykalizm społeczny arian prowadzić może do rozpadu państwa stąd też, już u zarania swej działalności, takim tendencjom się przeciwstawiał.

Przedstawiając koncepcje etyczno-społeczne Budnego, oprzemy się na wskazanych już jego dziełach, a według porządku chronologicznego pierwszym z nich będzie *Katechizm*. W niczym nie przypomina on współcześnie wydawanych katechizmów, jest to raczej traktat o dogmatyce chrześcijańskiej. W owych czasach pojawiały się podobne dzieła, a więc na uwagę zasługuje fakt, że według znawców przedmiotu jest to oryginalne, w pełni samodzielne dzieło Budnego<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Zob. szerzej, W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, t. 1: *Scholastyka, renesans, oświecenie*, Warszawa 1958, s. 175–179 i in.; także *Literatura ariańska w Polsce XVI wieku. Antologia*, oprac. i wstępem opatr. L. Szczucki, J. Tazbir, Warszawa 1959, *Wstęp*, s. XLVI–LVIII, LIII.

<sup>12</sup> L. Szczucki, *Część II: wiek XVI*, [w:] *Zarys dziejów filozofii w Polsce. Wieki XIII–XVII*, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1989, s. 323, 324.

<sup>13</sup> L. Szczucki, *Aspekty myśli polskiej XVI wieku*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku. Seria: 700 lat myśli polskiej*, wybrał, oprac., wstępem i przyp. opatrzył L. Szczucki, Warszawa 1978, s. 27, 28.

<sup>14</sup> W. Wąsik, *Historia filozofii*, s. 181; szerzej zob. S. Kot, *Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arjanami*, Kraków 1932.

<sup>15</sup> H. Merczyng, *Szymon Budny jako krytyk tekstów biblijnych*, Kraków 1913, s. 15.

Jak już podkreślono, cechą charakterystyczną i zarazem podstawową metodą, na podstawie której formowali swe religijne wierzenia arianie, było odrzucenie tego wszystkiego co stworzył Kościół, a co uosabiały Urząd Nauczycielski<sup>16</sup> i Tradycja<sup>17</sup>. Sięgali więc bezpośrednio do tekstów Pisma św., a szczególną wagę przywiązywali do Dekalogu i Ewangelii. Był to więc powrót do źródeł, do tego, na czym swe wierzenia zbudowali pierwsi chrześcijanie<sup>18</sup>, a co jest także współcześnie podstawą teologii wyzwolenia<sup>19</sup>. Budny poszedł tym tropem, ale oprócz tego zamieścił w *Katechizmie* szereg samodzielnych przemyśleń<sup>20</sup>.

Podstawą rozważań Budnego było przyjęcie tezy, że chrześcijanin (arianin) może sprawować urząd, a pojęcie owo rozciągał na wszelkie funkcje, jakie tworzą wymogi życia społecznego. I zadał tutaj retoryczne pytanie: „... kto królów, książy, wojewodów i innych urzędników ustanowił. Otóż – jak sam sobie odpowiedział – całe Pismo Starego i Nowego Zakonu świadczy, że Bóg wszystkich na ich stolice posadził”<sup>21</sup>. I rozwijając tę myśl zaznaczył, iż pomimo to, że częste są przypadki nadużywania władzy przez urzędników, działania ich charakteryzuje okrucieństwo i brak poszanowania dla bliźniego, władzy należy się szacunek, bo jest dana przez Boga. Stąd też nie podlega ona ocenom moralnym. Natomiast sprawujący ją ludzie takiemu wartościowaniu podlegają i, jak zauważył, wielu spośród nich sprawuje ją w sposób niegodny, odbiegający daleko od boskich przykazań. Pomimo wielu wad, jakimi osoby pełniące urzędy się hańbią, a wymienił tutaj Budny okrucieństwo i brak sprawiedliwości w działaniu, wydawane przez nich polecenia należy spełniać z pełną mocą<sup>22</sup>. Boskie umocowanie władzy wyznacza zarazem granicę jej sprawowania, innymi słowy, przekraczanie nakazów moralnych

<sup>16</sup> Urząd Nauczycielski – zdolność Kościoła do przekazywania wiernym słowa bożego (sobory, papież), K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, przeł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, hasło: Urząd Nauczycielski, s. 515–517.

<sup>17</sup> Tradycja – kanonizowana przez Kościół treść Biblii, *Religie świata*, hasło: katolicyzm, s. 457.

<sup>18</sup> Na tej podstawie została zbudowana tzw. etyka pastoralna, zob. szerzej R. H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, przeł. J. Karłowski, N. Leśniewski, A. Przyłębski, Poznań 1994, s. 36.

<sup>19</sup> Teologia wyzwolenia – niejednorodny ruch w teologii chrześcijańskiej, wsparty głównie na naukach Jezusa, szczególnie eksponuje tę postać jako tego, który przywraca sprawiedliwość, J. Majmurek, *Dlaczego bracia polscy?*, [w:] *Bracia polscy. Przewodnik krytyki politycznej*, red. J. Majmurek, Warszawa 2012, s. 11; zob. szerzej, *Teologia wyzwolenia*, red. W. Mysłek, M. Nowaczyk, Warszawa 1988.

<sup>20</sup> J. Kamieniecki, *Szymon Budny*, s. 45.

<sup>21</sup> H. Merczyng, *Szymon Budny*, s. 16.

<sup>22</sup> Tamże.

zawartych w Piśmie św. jest powodem do buntu. Dla zobrazowania tego zagadnienia przedstawił Budny sytuację, w której poddany na polecenie swego pana ma, jak to ujął „... modlić się (bić pokłony) do obrazów (ikon)...”<sup>23</sup>. Takie okoliczności dają powód do stawienia oporu, nawet wtedy, kiedy może to spowodować utratę życia. Uzasadniając dodatkowo takie stanowisko, zapisał: „Teraz wielu ludzi zna prawdę...”, mając oczywiście na myśli dość szeroką już znajomość Pisma Świętego<sup>24</sup>.

Interesująca jest postawa Budnego wobec prowadzenia wojen i wymierzania kary śmierci. Według jego opinii osoba sprawująca odpowiedni urząd ma moc karania śmiercią. Takie prawo nie przysługuje jednak osobie prywatnej. Od tej zasady istnieje wszakże wyjątek, a jest nim prawo do obrony koniecznej. Wówczas bowiem można napastnikowi nie tylko dać ostateczny odpór, ale i nie ponieść za to żadnych konsekwencji. W odniesieniu do wojen Budny sprzeciwił się takim, które mają na celu zagrabienie cudzego dobra, i w takich, jak zaznacza, nie powinno się uczestniczyć. Jeśli jednak staje się w obronie granic własnego państwa, ze spokojnym sumieniem trzeba chwycić za broń<sup>25</sup>. Rozważając również zagadnienie posiadania majątku, Budny stwierdził, że nie stoi to w sprzeczności z przykazaniami bożymi, o ile bogactwa owe były zdobyte prawym sposobem. Posiadacze takich dóbr powinni jednak wspomagać ubogich<sup>26</sup>.

Dokonując krótkiego podsumowania treści *Katechizmu*, w aspekcie tutaj rozważanym, można stwierdzić, że Budny był zwolennikiem utrzymania ówczesnego ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej. Przyjęcie zasady, że wszelka władza pochodzi od Boga ustrój ten utwierdzało, było gwarantem stabilności społecznej. Ganił on jednak wady osób ją sprawujących i nawoływał, aby za wyznacznik swego władztwa przyjęli sprawiedliwość. Granice władzy, według niego, zakreślają boskie prawa. Możliwość wymierzania kary śmierci dostrzegał jedynie w ramach postępowania karnego. Jedynym wyjątkiem była sytuacja, kiedy to ofiara zabija napastnika. Uważał również, że posiadanie majątku nie sprzeciwia się słowu bożemu, o ile był on nabyty prawym sposobem. Ludzie majątni powinni być hojni w dawaniu jałmużny.

Następną pracą Budnego, którą pokrótce tutaj rozpatruję jest dziełko pt.: *O przedniejszych wiary artykułach*. Budny zamieścił w nim swoje wyznanie

<sup>23</sup> H. Merczyng, *Szymon Budny*, s. 18.

<sup>24</sup> Tamże, s. 17; o ówczesnych przekładach Biblii na jęz. polski, zob. *Religie świata*, hasło: *Biblia polska*, s. 109.

<sup>25</sup> H. Merczyng, *Szymon Budny*, s. 18–20.

<sup>26</sup> Tamże, s. 20.

wiary, sięgając obficie do tekstów Pisma św. i zamieszczając przy tym ich własną interpretację. Działanie owo miało na celu odparcie zarzutów jakoby przystał do tzw. judaizantów, czyli tych, którzy swą wiarę opierali wyłącznie na Starym Testamencie. Chcąc linię swej obrony dodatkowo wzmocnić, niejako przy okazji podkreślił, jakie znaczenie przywiązuje do tolerancji religijnej. I w związku z tym zamieścił następujące sformułowanie:

Co w nie ten obyczaj mówię, żebym zbożne braty k temu przywieść chciał, aby się o wiarę umieli swarzyć, jako niektórzy (czasem nieprawie trzeźwi) czynią. Nie daj tego, Boże! Jest to niezbożnych ludzi obyczaj swarzyć się o wiarę. Zbożny ma wiedzieć, że swar wszelaki albo spór jest jeden grzech z cielesnych grzechów, nie mniej jedno jako bałwochwalstwo albo cudzołóstwo, albo czary<sup>27</sup>.

Na sprawę kreowanej tutaj tolerancji religijnej należy jednak spojrzeć szerzej, a nie tylko jako na formę osobistej obrony Budnego przed współwyznawcami. Przede wszystkim, trzeba zaznaczyć, że głoszenie tolerancji religijnej w tamtych czasach wymagało znacznej dozy odwagi. To bowiem Kościół katolicki sprawował „rząd dusz” i jakiegokolwiek odstępstwo od tej reguły było bezwzględnie karane<sup>28</sup>. Reformacja dokonała w tym zakresie poważnych zmian, ale na naszym terenie nie zakończyły się one pełnym sukcesem. Wręcz odwrotnie, kontrofensywa Kościoła katolickiego zmierzająca do przywrócenia starego porządku zdawała się zmierzać do zwycięstwa<sup>29</sup>. Z okoliczności tych zdawał sobie doskonale sprawę Budny, tak więc głosząc ideę tolerancji religijnej bronił nie tylko siebie od zarzutów, jakie stawiali mu współwyznawcy, ale również ich samych. W szerszym zakresie rzecz ujmując, dostrzegał bez wątpienia i to, że tolerancja religijna to niezmiernie wartościowy element życia społecznego, walor, którego przestrzeganie pozwala uniknąć takich nieszczęść jak, przykładowo, wojny religijne. Potwierdzeniem takiego stanowiska jest fakt, że w roku wydania *O przedniejszych* przetłumaczył

---

<sup>27</sup> Sz. Budny, *O przedniejszych*, [w:] *Literatura ariańska w Polsce XVI wieku. Antologia*, oprac., wstępem i przypisami opatrz. L. Szczucki, J. Tazbir, Warszawa 1959, s. 320.

<sup>28</sup> Jednym ze srogich narzędzi tego władztwa była Inkwizycja, zob. jedno z bardziej ciekawszych wydawnictw tematycznych Sz. Wrzesiński, *Inkwizycja na ziemiach polskich*, Zakrzewo 2009.

<sup>29</sup> O reformacji i kontrreformacji, F. Leśniak, [w:] *Wielka historia Polski*, t. 3: 1572–1696, przew. rady autorów F. Kiryk, Kraków 2002, s. 311–314; szczególnie J. Skoczyński, *reformacja i kontrreformacja*, [w:] J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 119–132.

książkę E. W. Fritza *O furiach albo szaleństwach francuskich*<sup>30</sup>, gdzie została opisana krwawa noc św. Bartłomieja<sup>31</sup>.

Najpełniejszy wykład swych poglądów etyczno-społecznych dał Budny w dziele zatytułowanym *O urzędzie*. Przystępując do jego analizy, należy zauważyć, że chociaż liczy on 259 stron, to tekst zasadniczy mieści się zaledwie na 26, reszta to dodatki. Wszakże jest on tak przesycony treścią, że daje wystarczający materiał do wyciągnięcia należytych wniosków w rozważanej tutaj tematyce. Dodatki zamieszczone przez Budnego nie zmieniają ogólnych przesłań zawartych w tekście zasadniczym, ale pewne elementy w nich zawarte zasługują na uwagę.

Pracę otwiera, jako dodatek, list dedykacyjny skierowany do podczaszego lubelskiego Krzysztofa Lasoty, w którym Budny poświęcił wiele miejsca tolerancji religijnej. Powtórzył, w znacznej mierze, uzasadnienia tolerancji zamieszczone w *Katechizmie*, dlatego nie będziemy ich tutaj przytaczać. Pewną nowością było wskazanie, że płaszczyzną, na której należy toczyć dyskusje religijne, powinno być umiłowanie prawdy Bożej, a same dysputy nie mogą być przesycone gniewem, popędliwością czy nienawiścią. Jako przykład niegodnego zachowania się przytoczył inwektywy, jakich używał Luter w stosunku do swoich religijnych przeciwników<sup>32</sup>. Poza tym nawoływał do religijnych „dysput” wszystkich, którzy odczuwają potrzebę poznania prawd religijnych, a wezwanie owo ujął następująco:

Jużby u nas miała być wolność mówienia o rzeczach Boskich, nie jedno uczonym, ale i nieukom; nie jedno Uczycielom, ale i uczniom; nie jedno Pastyrom, ale i owieczkom lub słuchaczom; nie jedno bogatym, ale i ubogim, gdyby tyło porządnie [...] Tak, aby mówię, miała być swoboda we Zborzech naszych do mówienia o rzeczach świętych, o rzeczach zbawiennych i ku wiedzeniu każdemu zbożnemu potrzebnych<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Pełne brzmienie tytułu: E. Waramund Fritz, *O furiach albo szaleństwach francuskich, to jest o strasznym a niesłusznym Admirala Kasztyllionskiego y wielu innych mężów zamordowaniu*, Łosk 1576; za K. Górski, *Studia nad dziejami*, s. 148.

<sup>31</sup> Wymordowano wówczas ok. 3000 hugenotów (francuskich kalwinów), którzy zjechali się na królewskie wesele, K. Wójcik, *Historia powszechna XV–XVII wieku*, Warszawa 1979, s. 147–152.

<sup>32</sup> Sz. Budny, *O urzędzie*, s. 11.

<sup>33</sup> Tamże, s. 13.



A w zakończeniu swego wywodu nie omieszkał podkreślić: „Bo gdzie tej wolności nie masz, tam jeśli nie Papiestwo, tedy przed się Papieska niewola jeszcze jest”<sup>34</sup>.

W rzeczy samej, można by odnieść wrażenie, że Budnemu chodziło o wolność religijną w ramach dyskusji zborowych. Nie można temu zaprzeczyć, jeśli jednak weźmie się pod uwagę fakt, że samo powstanie rozłamu w Kościele katolickim było także przejawem dążeń do wolności religijnej, jak i to, że Budny mógł mieć na myśli kanonizowanie koncepcji religijnych arian, i wreszcie, wspomniawszy, jak wypomniał Lutrowi niegodne zachowanie wobec swoich adwersarzy, bez cienia wątpliwości można założyć, że głoszona przez niego tolerancja miała podobnie szeroki wymiar, jak ta, którą omawiał w *Katechizmie*.

Zanim przystąpimy do rozważania przesłań społeczno-etycznych zawartych w dziele *O urzędzie*, trzeba zaznaczyć, że tak jak i w *Katechizmie*, pod mianem „urzędu” rozumiał Budny wszelakie funkcje, jakie kreuje życie społeczne. Swe rozważania rozszerzył także na osoby, które je pełnią, a które oceniał jednak ze względu na różne warunki sytuacyjne. Rozpoczął zaś od stwierdzenia, że każdy urząd, władza lub zwierzchność, pochodzą od Boga. I bez względu na to, czy pełniący określone godności są źli czy dobrzy, bogobojni lub nie, sprawują władzę wysokiego albo niskiego szczebla, należy to brać pod uwagę<sup>35</sup>. Z racji takiego umocowania władzy obywatele danej ziemi, co szczególnie dotyczy arian, powinni być jej posłuszni. Budny podkreślił, że cesarze, królowie, postępują często w sposób nieprawy, ale w niczym to nie umniejsza godności urzędu i szacunku, jakim należy go darzyć. Jako przykład braku takiej postawy oraz skutków, które może ona z sobą przynieść, Budny przywołał powstanie chłopskie w Niemczech z 1525 r.<sup>36</sup> i skonkludował:

Zachowaj mię tego Boże, żebym miał ściągnąć rękę moję na pomazańca Bożego. Tak i teraz każdy poddany winien się zachować przeciw królowi i każdemu panu swemu: radszej prześladowaniu, uciski a nawet i śmierci od niego podjąć, niż rękę nań podnieść<sup>37</sup>.

W dalszej części swego wywodu nawoływał Budny, aby poddani płacili swemu panu podatki i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania, a królowi, na

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 14.

<sup>35</sup> Sz. Budny, *O urzędzie*, s. 34.

<sup>36</sup> Tamże, s. 35.

<sup>37</sup> Tamże, s. 36.

jego wezwanie, świadczyli usługi zbrojne. Pomimo wszystko istnieje pewna granica posłuszeństwa, a jest nim prawo boże. W przypadku jego przekroczenia, jak Budny zapisał:

Chryścianie: tym urzędnikom służyć i poddani być i ich we wszystkim słuchać winni, które im Bóg daje. Oprócz, jeśliby im co król taki albo którykolwiek inny urzędnik rozkazał czynić, coby przeciw Bogu i jego słowu było, to w ten czas nie słuchać, ale radniej gardło dać<sup>38</sup>.

Następnie rozpatrzył Budny szereg okoliczności, które mogą towarzyszyć pełnieniu urzędu. Jeśli sprawujący urząd rozumieją i przyjmą wiarę „chryścijańską”, a dotyczyć to może tak urzędników niższego szczebla jak i sprawujących władzę królewską, mogą ją nadal pełnić. Jednak, jak dalej Budny wywodzi, osoba taka staje wówczas wobec kilku wyzwania moralnych: przede wszystkim powinna zrozumieć pochodzenie swej władzy. Otóż jeśli u poganina są nimi chęć zdobywania bogactw, satysfakcja z tego, że wszyscy mu się uniżenie kłaniają, to „chryścjanin” winien dostrzec jasno, że pochodzi ona od Boga<sup>39</sup>. I z tegoż to względu sprawowanie jej jest obciążone jego nakazami, i to w sposób szczególny. Ujął to Budny w następujących słowach:

Lecz król Chryścjanin, acz to wszystko mieć może, srebro i pieniądze, złoto, szaty kosztowne, kamyki drogie [...] ale się tego strzec ma, aby to nie z obciążenia poddanych miał. Ma też być bogobojny, sprawiedliwy, miłosierny. Bo napisano: Miłosierdzie i prawda strzegą króla, a miłosierdziem podpira się stolica jego. Ubogich wdów i sirot winien bronić<sup>40</sup>.

Z przytoczonego tekstu wynika, że jakkolwiek król może posiadać majątkość, to nie mogą być one skutkiem ucisku swych poddanych. Poza tym władca winien hołdować takim zaletom, jak: prawda i miłosierdzie. Należyta troską powinien także otaczać osoby pokrzywdzone przez los.

Kontynuując prezentację swych poglądów, Budny zajął także stanowisko w kwestiach politycznych. Władca, według jego koncepcji, nie może prowadzić wojen zaborczych, ale w ramach swych obowiązków powinien bronić granic swego kraju. Podczas sprawowania rządów dobro Rzeczypospolitej

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 37.

<sup>39</sup> Tamże, s. 38.

<sup>40</sup> Sz. Budny, *O urzędzie*, s. 38.

powinien przedkładać ponad swoje własne. W ramach polityki wewnętrznej pilnować aby, jak to ujął Budny:

...niepotrzebni trądownie (jakich nasza Sarmacya, a niemal i wszytka Europa pełna) próżno chleba nie jedli, a ubodzy ludzie i siroty od głodu albo od zimna pod płotami nędze nie cirpieli, albo i nie zdychali. Przymusić takie trądy do roboty, albo im drogę z ziemie swej ukazać<sup>41</sup>.

Tak więc Budny był zwolennikiem pracowitości i zorganizowania państwa w myśl tej zalety. Twierdził, że próżniaków należy do pracy przymusić albo skazać na emigrację. W swym zapale kreślenia wizji należytego porządku społecznego posunął się tak daleko, że królów oraz tych, którzy władzę dzierżącą obarczył obowiązkiem krzewienia zasad religijnych. Ponieważ był zaciekle zwolennikiem tolerancji religijnej, wezwanie owo brzmi dość dziwnie. Sięgając jednak do stosownego tekstu, możemy odczytać:

...Chrystyjańscy królowie i inni zwierzchni panowie [...] nawiętsze staranie o tem mieć winni, aby chwałę Bożą rozmnażali, aby ich poddani bez znajomości Boga jedynego prawdziwego i Syna Jego Pana Jezusa Chrystusa nie byli [...] Winien też pan zwierzchni, jeśli jest Chrystyjanin, poddanych swych od bałwochwalstwa strzec, a bałwany i z serc ich, i z każdego miejsca wykorzeniać<sup>42</sup>.

Budny zdawał sobie sprawę z tego, że kreślony przez niego ideał monarchy, to rzecz trudna do realizacji. Wobec tego wskazywał, iż rzeczą korzystną byłoby, aby król miał wokół siebie doradców dysponujących odpowiednimi przymiotami, którzy byliby w stanie służyć swą radą<sup>43</sup>. Poza tym, zalecał władcom czytanie Pisma św. i studiowanie antycznych tekstów, szczególnie Platona i Arystotelesa, a ze współczesnych, przede wszystkim Erazma z Rotterdamu<sup>44</sup> i Andrzeja Frycza (Modrzewskiego)<sup>45</sup>.

Omawiając przymioty moralne, jakie winny przyświecać działalności wojewodów, starostów i sędziów, pierwszorzędne znaczenie przypisywał miłosierdziu, prawemu postępowaniu oraz sprawności w działaniu. Według niego

<sup>41</sup> Tamże, s. 39.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Sz. Budny, *O urzędzie*, s. 41.

<sup>45</sup> Tamże, s. 39, 41; Sz. Budny napisał *Przedmowę* do dzieła A. F. Modrzewskiego pt. *De Republica emendanda (O naprawie Rzeczypospolitej)*, wydanie w ŁOSKU, z 1577 r., H. Merczyng, *Szymon Budny*, s. 5; także J. Ryś, *Wielka historia*, s. 218.

osoby te powinny dysponować również wiedzą odpowiednią do pełnionych przez nie funkcji. Doceniając szczególnie rolę, jaką odgrywają sędziowie w społeczeństwie, zamieścił uwagę następującą:

Sędziowie, pry (więc), mają sędzić lub sądem sprawiedliwym, nie masz naciągać prawa, nie masz ważyć osób, ani brać podarków, bo podarek zaślepia oczy mądrym i przewraca słowa sprawiedliwych. Sprawiedliwości, sprawiedliwości naśladuj...<sup>46</sup>.

Jak wynika z przytoczonego tekstu, sędzia nie powinien manipulować obowiązującym prawem, wobec niego (prawa) każdy jest równy, nie może być przekupny, a ideą i wyznacznikiem w postępowaniu powinna być sprawiedliwość.

Książkę Budnego kończą różnego typu dodatki. Nie wnoszą one w zasadzie nic nowego do rozważanego tutaj tematu, poza jednym, dość istotnym wyjątkiem. Otóż w sprawozdaniu, jakie Budny sporządził z synodu, który odbył się w 1568 roku w Iwii<sup>47</sup>, zapisał: „Nie grzech tedy mieć poddane, także i niewolniki, ale nad nim srogości używać, nic im nie odpuszczać, folgi w robocie i popłatkach czynić, to grzech”<sup>48</sup>. Wypowiedź ta dodatkowo umacnia wniosek, że Budny w pełni akceptował stosunki społeczne panujące w Rzeczpospolitej szlacheckiej. Piętnował jednak nadużycia, jakie w relacjach tych mogłyby zaistnieć.

W podsumowaniu niniejszego artykułu można zapisać, że Budny w obszarze poglądów społecznych w pełni akceptował otaczającą go rzeczywistość. Poszanowanie dla władzy, ale władzy nie skonfliktowanej, jak to ujmował, z „prawem bożym” stanowiło dla niego gwarancję nienaruszalności organizacji państwowej i warunków stabilizacji społecznej. Przesłanie takie jest bardzo wyraźnie zaakcentowane we wszystkich analizowanych tutaj tekstach.

W obszarze przymiotów moralnych, jakie cenił, znajdujemy: miłosierdzie, sprawiedliwość, tolerancję dla innych przekonań, sprawność w wypełnianiu obowiązków społecznych, pracowitość i szacunek dla prawa. Wysnuł je jednak wyłącznie na podstawie analizy Pisma Świętego. Odchodził więc w tym miejscu od oficjalnych nauk Kościoła, udowadniając zarazem, że instytucja

---

<sup>46</sup> Sz. Budny, *O urzędzie*, s. 40.

<sup>47</sup> *Synod w Iwii*, [w:] S. Budny, *O urzędzie*, s. 180–217.

<sup>48</sup> Tamże, s. 191; „poddane” to osoby podległe feudalnemu panu, natomiast „niewolnik”, to w tejże grupie warstwa chłopska, w której chłop miał znacznie ograniczoną wolność osobistą, J. Ryś, *Wielka historia*, s. 284.

ta nie jest potrzebna, aby prowadzić życie prawe; wystarczy medytacja i zaduma nad świętymi, jak wielu ludzi mniema, tekstami. A metoda ta uzyskała zarazem znamię ponadczasowe, jako że w czasach nam współczesnych, stała się istotnym elementem budowy teologii wyzwolenia, o czym już była mowa.

Z całości poglądów Budnego został zasygnalizowany jedynie wątek społeczno-etyczny, ale już na tej postawie można wnioskować, że był to nietuzinkowy myśliciel. Jest to wystarczającym powodem, aby postać tę przypominać na kartach stosownych wydawnictw naukowych.

## Bibliografia

- Górski K., *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej XVI w.*, Kraków 1949.
- Kamieniecki J., *Szymon Budny – zapomniana postać polskiej reformacji*, Wrocław 2002.
- Kot S., *Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arjanami*, Kraków 1932.
- Leśniak F., *Wielka historia Polski*, t. 3: 1572–1696, przew. rady autorów F. Kiryk, Kraków 2002.
- Literatura ariańska w Polsce XVI wieku. Antologia*, opracowali, wstępem i przypisami opatrzyli L. Szczucki, J. Tazbir, Warszawa 1959.
- Majmurek J., *Dlaczego bracia polscy?*, [w:] *Bracia polscy. Przewodnik krytyki politycznej*, red. J. Majmurek, Warszawa 2012.
- Merczyng H., *Szymon Budny jako krytyk tekstów biblijnych*, Kraków 1913.
- Ogonowski Z., *Antytrynitaryzm w Polsce – wiara i rozum*, [w:] *Filozofia polska*, Seria: *Mysli i Ludzie*, red. B. Baczeko, Warszawa 1967.
- Ogonowski Z., *Socynianizm polski*, Seria: *Mysli i Ludzie*, red. B. Baczeko, Warszawa 1960.
- Popkin Richard H., Avrum Stroll, *Filozofia*, przeł. J. Karłowski, N. Leśniewski, A. Przyłębski, Poznań 1994.
- Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, przeł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987.
- Religie świata. Encyklopedia PWN*, red. nacz. B. Kaczorowski, Warszawa 2008.
- Ryś J., *Wielka historia Polski*, t. 2: 1384–1572, red. nacz. F. Kiryk, Kraków 2002.
- Skoczyński J., Woleński J., *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010.
- Szczucki L., *Aspekty myśli polskiej XVI wieku*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku. Seria: 700 lat myśli polskiej*, wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył L. Szczucki, Warszawa 1978.

Szczucki L., *Część II: wiek XVI*, [w:] *Zarys dziejów filozofii w Polsce. Wieki XIII–XVII*, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1989.

Szczucki L., *W kręgu myślicieli heretyckich*, Wrocław 1972.

Tazbir J., *Reformacja w Polsce*, Warszawa 1993.

*Teologia wyzwolenia*, red. W. Mysłek, M. Nowaczyk, Warszawa 1988.

Wąsik W., *Historia filozofii polskiej*, t. 1: *Scholastyka, renesans, oświecenie*, Warszawa 1958.

Wójcik K., *Historia powszechna XV–XVII wieku*, Warszawa 1979.

Wrzesiński Sz., *Inkwizycja na ziemiach polskich*, Zakrzewo 2009.

## Abstract

### The Outline of Simon Budny's Social and Ethical Views

Simon Budny is the one of the most significant Antitrinitarian cogitators. He enunciated his views on the grounds of the Bible contents. By the incisive interpretation, he found out the rationale for the Republic of Nobles polity and for some of the values, which should exist in the society. In this area he emphasized such qualities as: religious tolerance, justice, charity and diligence.

Key words: Polish Arians, Catholic Church, Bible, Protestant Reformation, Polish–Lithuanian Commonwealth Republic, Symon Budny, moral values